

Kolejna niewidzialna inwazja Rosji na Ukrainę

10 listopada 2014

Jak podał trzy dni temu magazyn „Zero Hedge”: „Ebola rozwiązana. Cena ropy spadła, co jest „jednoznacznie dobrą wiadomością”. Wybory w USA wyszły pozytywnie. Draghi obiecał zrobić wszystko co trzeba raz jeszcze. Ukraina ma zawieszenie broni. Więc dlaczego wicepremier Doniecka, Andrij Purgin twierdzi, że dziś ukraińskie służby bezpieczeństwa rozpoczęły szeroką ofensywę, ścierając się 26 razy, zgodnie z armią Ukrainy? Wraz z wdrożeniem czołgów Purgin stwierdził „mamy teraz wojnę na pełną skalę... atakują nas, my się bronimy”.”

Jednym słowem, na wschodzie Ukrainy złamano rozejm i wznowiono walki. Zaraz potem pojawiło się mnóstwo informacji o tym, że nastąpiła rosyjska inwazja na Ukrainę. W piątek rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego Ukrainy, Andrey Łysenko, ogłosił, że Rosja wysłała 32 czołgi, 16 haubic, 30 ciężarówek z amunicją i trzy ciężarówki z urządzeniami radarowymi do zajętych przez rebeliantów obszarów. Jedynym pseudo dowodem jaki zaprezentowano jest nagranie kolumny ciężarówek co media głównego nurtu od razu rozpropagowały, napawając strachem obywateli na całym świecie.

Zaledwie trzy dni później okazało się że zarówno Pentagon jak i NATO są świadomi plotek stworzonych przez Kijów dotyczących „rosyjskiej inwazji”. Po raz kolejny jednak okazało się, że nie ma dowodów aby te informacje potwierdzić. W rozmowie z dziennikarzami, rzecznik Pentagonu Adm. John Kirby nie był w stanie potwierdzić tych raportów. „Nie mamy żadnego niezależnego raportu operacyjnego, który byłby w stanie potwierdzić, że te formacje przekroczyły granicę” – powiedział Kirby.

Rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow

potwierdził również, że we wschodniej Ukrainie nie ma żadnych wojsk rosyjskich, dodając, że „nawet Jen Psaki powiedział, że Departament Stanu USA nie ma na ten temat informacji.”

Mamy więc do czynienia po raz kolejny z wojną informacyjną, której ofiarami, są po raz kolejny obywatele i coraz bardziej nierzetelne media głównego nurtu. Wszelkie informacje na temat konfliktu na Ukrainie, są jak widać bezmyślnie kolportowane w mediach wprowadzając niepotrzebny chaos, i uodparniając obywateli na wszelkie realne zdarzenia. Pewnego dnia wyżej wymieniona inwazja może się wydarzyć, tyle że wtedy każdy pomyśli, że to kolejny żart z Kijowa.

Tymczasem zastępca dowódcy powstańczej armii proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej Eduard Basurin powiedział, że ukraińscy żołnierze ostrzeliwują dzielnice Doniecka z pocisków zapalających. „Ukraińscy żołnierze regularnie wykorzystują przeciwko mieszkańcom Doniecka bomby zapalające. Zbieramy ich fragmenty do analizy, której wyniki przedstawimy społeczności międzynarodowej” – powiedział Basurin, dodając, że jedynie wczoraj w nocy tymi pociskami zniszczono pięć budynków mieszkalnych.

OBWE potwierdziła śmierć dwóch nastolatków w ostrzale szkoły w Doniecku – podano w raporcie, który opublikowano na stronie organizacji. Wcześniej przedstawiciel misji obserwacyjnej Irina Gudima powiedziała, że organizacja nie będzie przeprowadzać śledztwa w sprawie ostrzelania szkoły w Doniecku. 5 listopada w Doniecku (rejon kujbyszewski) w wyniku ostrzału szkoły zginęło 2 uczniów, a 4 otrzymało rany.

Szef proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej Aleksander Zacharczenko powiedział, że ustalono nazwiska artylerzystów, którzy są odpowiedzialni za śmierć uczniów w Doniecku. „Weszliśmy w posiadanie list, wszystkich dowódców drużyn, baterii artyleryjskich. Aż do dowódców pododdziałów. Znamy ich imiona, nazwiska, wiemy, gdzie mieszkają” – powiedział Zacharczenko. Powiedział on również,

że władze DRL przygotowują wniosek do międzynarodowych instytucji sądowych w celu pociągnięcia wojskowych do odpowiedzialności za śmierć dzieci.

Ukraiński rząd chce wycofać wszystkie urzędy z terytoriów kontrolowanych przez separatystów. Ma to nastąpić do 1 grudnia. Urzędy państwowe muszą w ciągu miesiąca poinformować o przeniesieniu na terytoria, która pozostają pod kontrolą Kijowa, a także o zmianie liczebności pracowników i planach finansowych. Odpowiednie ministerstwa mają też przedstawić mechanizmy rozliczeń za surowce energetyczne. Rząd w Kijowie nie ma zamiaru finansować programów budżetowych na terenach, których nie kontroluje. Separatyści nie płacą bowiem za dostarczony prąd i gaz. Ukraińskie władze zapewniają jednak, że nie wstrzymają dostaw ze względu na ludność cywilną.

Autorzy: red. PP (akapity 1-5), red. GR (6-8), jkl (9)

Źródła: PrisonPlanet.pl, [Głos Rosji](http://GłosRosji), Lewica.pl

Kompilacja 5 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”